Adam Fischer

Djabeł w wierzeniach ludu polskiego

W demonologji ~~Wśród różnych demonów, znanych~~ naszego ludu ~~demonów~~ występuje najczęściej djabeł, który pojawia się w różnych postaciach i pod rozmaitemi nazwami.

Kaszubi (Nadmorski. Kaszuby 120) nie używają nazwy czarta, ani djabła, lecz wolą mówić: „djacheł, purtok, lecaper, zgrzydlok,

Studia Staropolskie ku czci

A. Brücknera Kraków 1928

s. 198-212

[illegible]

Studia Staropolskie

zgrzecha, bies, oraz ~~wszelki~~ smętk, (smantk), "którego uważają za najstarszego djabła. Ów smętek mało ma wspólnie cech kościelnego szatana (por. Żeromskiego "Wiatr od morza). ~~Niektórzy~~ ~~Kaszubi~~ ~~na~~- Czasem lud kaszubski nawet podkreśla: "To doch nie je djobeł, le to je smętk."
Smantka zna również Małopolska, (np. Ropczyckie, Karbowicz, Słownik gwar. V, 178); można usłyszeć tu powiedzenia: "cyście smentek nadał cy co", ~~lub~~ "idź do smentka"

2

lub „niech go smętek weźmie".
(Lud V 358)
(Smentka używa się więc zarówno w Małopolsce jak na Pomorzu w znaczeniu złego ducha, biesa lub djabła.

W ~~Poznańskiem~~ Wielkopolsce w Ryczywole w czasie pożaru młyna ujrzano djabła tańczącego w płomieniach. ~~Czasem zaś~~ Wedle tutejszych pojęć ~~pojawia~~ (się) djabeł w postaci czarnego kota, lub ukrywa się w czarnym płaszczu z czerwonemi oczyma (Gniezno.). Aby się przed nim uchronić, trzeba położyć się nawznak i wymówić trzykroć imię Boże, wtedy wicher się zrywa i djabeł ucieka (Wi-

sła IX 12–13) Nieraz zaś siedzi bies w (wypalonej) wierzbie przez piorun i stąd kusi ludzi. (Wisła IX 473)

Nadto krąży wśród ludu wielkopolskiego ~~bardzo~~ wiele opowieści o przeróżnych djabelskich sztuczkach, o mocy latania po powietrzu, przenoszenie gór, skał, kamieni, porywania ludzi i zwierząt, przemiany we wszystkie istoty. ~~A zarazem~~ Lecz (nie brak i opowiastek o zmierzchu djabelskiej potęgi i oszukany bies twa się ~~jedynie~~

4

jeszcze tylko po rozstajnych drogach, jedynie by się pokręcić w wirującym piasku na ścieżce, koziołki wywracać na bielawach lub jakiegoś figla spłatać w drodze podróżnym. (Kolberg XIV 197-248, XV. 75-86.)

W <u>Dobrzyńskiem</u> (Zbiór II 126) mówi lud, że gdy czart ukradnie nieco ziemi u Boga, powstaje wtedy zaćmienie. Czart chciał nawet także zrobić słońce, lecz nie mógł, skradł przeto u Boga kawał słońca, z któ-

rego utworzył się Krzyżyc. ~~Po-~~
~~czas~~ ~~grzmotów~~ Przestrzega
~~się~~ też Dobrzyniak ~~powszechnie~~, by podczas
grzmotów nie mieć przy sobie
kluczy, osobliwie z dziurami,
gdyż djabeł zwykł się w nie cho-
wać.

W Krakowskiem nazywa lud
djabła: ciort, djeboł, bies, sa-
tan, licho, pokuśnik, poku-
śniarz, jednak ~~właściwie~~ ~~zaś~~ wszyst-
kie te nazwiska niechętnie by-
wają wymieniane. Częściej na-
daje się miana: zły duch,
zły, czarny, „Kwardy," on,

lub ~~się~~ nawet poprzestaje się na
wyrażeniu „coś" w obawie, aby
nazwany po imieniu nie przy-
był nieproszony. Nadto uka-
zuje się djabeł - podobnie jak w ca-
łej Polsce - w postaci innych
demonów, jak wiatr (południca), topielec,
boginka, (światełko itd. (Wisła
XIII 14 in.). Istnieją nawet opo-
wiadania, które uzasadniają
owe przeróżne gatunki djabłów...
Lucyper strącony do piekła
~~zl~~ spadł w postaci drobnego
deszczu. Dużo kropel djabel-
skiego deszczu upadło w prze-
locie na ziemię. a gdzie
tylko spadła z nich która,
z

tam umieścił się zły duch, aby
przebywać na tem miejscu
aż do sądnego dnia. Stąd
w każdej okolicy, czy pustej, czy
ludnej, a więc i w każdej wsi
są i muszą być miejscowe
djabły. Straszą one ludzi w u-
brudnej lub figlarnej postaci
jużto ludzkiej, jużto zwierzęcej,
psoty wyrządzają, zwodzą, i na
manowce prowadzą, a często
~~nawet~~ namawiają człowieka
do złego. Panowanie każde-
go miejscowego djabła, okre-
ślonego czy to na polach
lub bagnach, czy w lasach
8

7 lub na rozstajnych drogach,
czy w parowach i wąwozach lub
na wzgórzach. Kończy się na
granicy wsi. Djabeł lokalny
do sąsiednich wsi nie pójdzie,
bo tam gospodarzą już jego
towarzysze zawodu. Każdy
lokalny bies idzie z granicy
owej wsi w niedzielę na nabo-
żeństwo do bliskiego kościoła,
a idą tam djabli innych
wsi należących do parafji.
Szczególnie w kwietną niedzie-
lę winien on być koniecznie
na nabożeństwie, mianowi-
cie podczas czytanej ewan-

golji. Kształty przybiera ów „zły" różne, albo zwierzęce, psa, kota czarnego, ptaka itd, albo małego, niziutkiego człowieka z kwadratnym nosem, w czerwonym fraku, modrych lub sinych spodniach, w kapeluszku o trzech rogach. Pojawia się szczególnie o północy lub w południe, na granicy wsi lub na miedzy pól. (Kolberg VII 41) W pow. Krakowskim już w r. 1278 „impedimenta diaboli" nie dozwalają łowić ryb w pewnem jeziorze (Mon. Pol. Hist

10

II 844) Przeto rycerze, duchowni i wielu z gminu z diecezji krakowskiej, zebrali się na połów z krzyżami i chorągwiami. Za pierwszym zaciągnieniem sieć z trudnością wyciągnięto, a były w niej tylko trzy małe rybeczki; za drugim niewód był pogryziony i pusty. Za trzecim razem, jeszcze z większym trudem wyciągnięto potwora z głową koźlą i oczyma bardzo rubinowemi. Ludzie porzucili chorągwie i uciekli, a ze strachu po-

chowali się śmiertelnie. Potem, ledwo głowę wychylili, wszy poczęli biec ~~płotem~~ pod lodem, dźwięki i tentent sprawując. (Wisła XVI, 229, Kolberg V 24-5)

[W Bronowicach w czasie ~~[illegible]~~ nawałnicy jesiennej, gdy ciele dziew pobawało, nieśli diabli dziedzica sąsiedniej wsi do piekła. ~~A~~ wogóle zaś gdy kogo djabli biorą do piekła pytają się, jak go mają nieść: „nad lasem" (lżejsza kara), czy „gałęziami" (cięższa kara) (Wisła, XIX, 471-2). Również w ~~zwią-zku z~~ podaniach o Twardowskim, które mają wiele charakteru lokalnego kra-

Korskiego, występuje ~~też~~ -biesy ~~diabły~~ (w roli znanej ~~też~~ z in-
nych diabelskich opowieści
[w Klechdach Krakowskich] wiciej
~~Wszędzie~~ diabeł pełni ~~też~~
rolę strażnika przy pie-
niądzach lub skarbach schowa-
nych w ziemi przez ludzi dzi-
wych i samolubnych. Diabeł
pilnuje ~~ich~~ tych bogaczy tak długo, dopóki
~~dusza~~ kryjących ciała nie zosta-
nie zbawiona. Dużo takich
skrzyń, kotłów, garnców z pie-
niędzmi zawiera w swym
łonie ziemia, ale zepsułyby
się one, spleśniały, „zaśnie-
działy" od wieków, gdyby ich

djabeł nie przewietrzał od
czasu do czasu. W lecie na
polach zdarza się widzieć w bra-
ty dzień światełko, co niby
pod sworice z dołu do góry,
z góry na dół przesuwa się
ciągle w pewnem miejscu; świa-
tło to nazywa lud <u>zapały</u>.
Na Podskalanach, folwarku
należącym do wsi Tomaszowice,
jest miejsce nad granicą od
Wielkiej wsi, noszące u ludu
miano: Zapały, stąd, że
tu niby djabeł pilnuje
~~niby~~ wielkich skarbów ukry-
tych w ziemi i pieniędzy

przepala. Jeśli się spotka
djabła przeczyszczającego pie-
niądze, a siedzi on otedy naj-
częściej nad niemi w kuchni
t.j. okrakiem, trzeba ~~[illegible]~~ od-
ważnie powiedzieć na głos: „Bo-
dajbyś poszedł na Madejowe
łoże", przeżegnać się, rzucić
w to miejsce szkaplerz, to
djabeł pieniądzy odstąpi.
(Kolberg VII 61-2)

W Chrzanowskiem wyobraża
sobie lud djabła jako szczu-
płego, wysokiego Niemca w ku-
sy frak ubranego, o rękach
i nogach zakończonych pazu-

(Djabeł ma ogień w pysku, a ogon
z tyłu zakręcony.
rami) dwu czerwonych rożkach
na głowie, a długim ogonie
z tyłu.) [Djabły prowadzą życie
podobne do ludzkiego, mogą
się żenić, mieć potomstwo
lecz nie umierają. Najwięcej
djabłów siedzi na wierzbie,
kręcą się także w wielkiej
ilości wśród kobiet idących
do kościoła lub z kościoła
(Rudawa), ~~lub~~ oraz na krzyżo-
wych drogach (Krzeszowice)
Djabły tańczą walca zawsze
w jedną stronę, zwłaszcza wte-
dy, gdy ludzie zamiast się
modlić, tańczą. Za każdy

para ludzi tańczących w za-
pusty tańczy jedna para
djabłów (okolica Chełmnika),
zaś w wilję św. Jana djabli
i czarownice gromadzą się
na Łysej Górze na tańce
i wesela (Polaczek. Pow. chrzan.
65).

Djabeł w pojęciu ludu
z Żywieckiego (Kotisina) przy-
biera wszelkie postacie: „Jek
cłek - to mo nogi końskie; abo
jak ułan: czapka, portki,
żupanik czerwony, casem cor-
ny; abo jak żandar - jeno
nogi ma końskie. Potem jako

baron, Kotka, gęś, Kóń, pies. Na krowe, ani na gołębia, ani na osła, ani na wołu sie nie obraca." (Lud V 365)

Lud nadrzecki opowiada, że strąceni przez Pana Boga zbuntowani aniołowie nie wszyscy potrafili dolecieć do piekła w przeciągu czterdziestu dni i czterdziestu nocy. Niektórzy z nich padli na ziemię i pozostali na niej na „pokusę" ludzi. ~~Dlatego~~ Ci djabli nazywają się

„pokuśnikami"; gdzie zaś
wtedy który djabeł upadł
na ziemię, dotąd pozosta-
je w tem miejscu i wodzi
ludzi na pokuszenie. Naj-
większa liczba djabłów
ugrzęzła w bagnach i trzę-
sawiskach; tam też naj-
większa ich liczba ma i dziś
swe schronienie. Ci źli anio-
łowie, którzy padli w wodę,
stali się topielcami. Prócz
moczar mają owe czarty
~~swe~~ schronienie i kopcach,
gdzie pilnują ~~nych~~ ukry-
tych skarbów, a niepoko-

jemi mszczą się na ludziach.
Djabeł przybiera ~~się~~ na się
różne postacie, pojawia się
w kształtach zwierzęcych albo
też jako czarny jak węgiel
człowiek z nogami z za
uszu wystającemi, z ogonem
i nogami zakończonemi
w racice, jak u świni.
Z tego powodu ma być
djabeł bardzo zły na świ-
nię, a jeśli ~~kiedy~~ zwiedzy
świnię po drogach i gości-
ńcach, może popsuć
mu humor i zmusić do
zaniechania zabawy,

gdy zawoła się w ~~tego~~ kierunku tego miejsca: „Wziąłbyś se lepiej świńską donicę na łeb, a nie robiłbyś krzyku!" O ubraniu djabła lud wspomina tylko tyle, że jest ono czarne, a łeb ~~djabła~~ jego ~~łeb mu~~ okrywa czapka rogata lub wysoki dziadowski kapelusz. Strój ów mają jednak raczej „pokusznicy", niż djabły z piekła wysłane, które krążą niewidzialne ze skrzydłami celem

szybszego lotu (Święttek, lud nadrabski 453-464).

W Borowej "zły duch" lub "djabeł" przesiaduje w ~~ogr~~-z bagniskiem, zwanem "Mi-Kąnkami", a raz nawet pobił chłopów, którzy się z nim mocowali, poczem zaśmiawszy się dziko, plusnął w owo bagnisko. Również na bagnie, zwanem "Źródło" chodzi i straszy zły duch zwany "Czerwonym". Ci co go widzieli, mówią, iż najczęściej jest w czerwonem ubraniu, jak chłop duży, ~~ale~~ czasem

22

zaś) widują go także w postaci kota, psa, kaczki, konia itd. (Mat. antr. arch. i etn. VII 109-19)

W okolicach <u>Ropczyc</u> wierzą, że są przez gwizdnięcie na rozstajnych drogach o północy można wezwać szatana i dostać od niego pieniędzy. W ten właśnie sposób ~~wołają~~ wzywają diabła czarownice, ~~mówiąc~~ wołając na nowiu o północy na rozstajach: "Rokita, Rokita, Na duszę i ciało, bo mi się mleka zachciało!" (Zbiór X 114)

23.

W Ropczyckiem zowie się djabeł także „inkluzem." Kto chce mieć inkluza, któryby na zawołanie był na jego usługi, musi przez dziewięć dni nosić kurze jaje pod pachą, a wylęgnie mu się z tego jaja inkluz. (Zbiór XIV 134)

~~W Kobiercach~~ Koło Biecza lud boi się więcej djabła, niż Pana Jezusa, bo P. Jezus jest źródłem dobroci, a zły duch przemyśliwa nad tem jakby ludziom zaszkodzić. Prócz zwykłych środków

odmiennych przed czartem, znają też pewien specjalny środek; wiedzą, że djabła można uchwycić na „łycok“ t.j. na powróz ukręcony z łyka lipowego. Czart tak zakręcony staje się niewolnikiem, którego można użyć do pracy. (Lud XII 212-232)

W Tarnowie ~~mówią~~ opowiadają, że kto robi stołeczek od św. Łucji aż do Bożego Narodzenia, strugając z niego trzaski, te w wilję po obiedzie zapali; to na ten ogień skory djabeł w postaci czarnego kocura. W Sopotni Ma-

tej ~~wiary~~ wierzą, że w Krakowie można kupić zamkniętego w skrzynce djabła, który potem uczynnie służy i pieniądze znosi. (Mat. antr. arch. etn. VII. 6)

W Jurkowie nad Dunajcem w pow. brzeskim panuje przekonanie, że gwałtowny wicher jest oznaką djablego wesela lub djabelskiej radości z powodu czyjegoś powieszenia się. (Wisła IV 869)

W Krzemienickiem wyobrażają sobie djabła jako mężczyznę z rogami i z ogonem,

26

ziejącego ogniem lub jako czarnego kota, psa, barana lub capa. Gdy zaś widzą po drogach rodzaj trąby powietrznej, mówią, że to djabeł tańcuje i rzucą krzyżyk laskę na drodze. (Sama, Pow. Krosn. 69)

W Białobrzegach, w pow. Łańcuckim rozróżnia chłopi djabły ziemskie i przez piekło na ziemię nasyłane. Ziemscy czarci są częściej widzialni, i mają cerę więcej jasną, zaś piekielni są czarni i w czarnem ubraniu. (Lud VIII 354)

Lud w puszczy ~~sandomierskiej~~ sądzi, że ~~diabeł~~ czart kusi człowieka i zobacza do popełnienia samobójstwa. (Zbiór XIV. 185)

W ~~Krościenku~~ opowiada ~~lud~~ ~~nam~~ ~~[illegible]~~, że czarny kot po siedmiu latach zamienia się w diabła. W wsi Batowskiej ~~opowiadają~~ wierzą ~~też~~, że kot ma „złego" w oczach, bo zjadł diabła w postaci myszy, która chciała przegryźć arkę Noego. Czart nie mógł już z kota wyjść i wlazł mu w oczy (Zbiór V 138).

28.

W okolicach Ilkusza, w por. olkuskim, nazywają często „djaskiem" i w moczarach i bagnach przebywa złe Rokita, którego sprawką było zatopienie kopalń olkuskich. Rokita też jest przyczyną rozmaitych strachów i widziadeł nękających ludzi. Wielu natomiast opowieściach spełnia bies rolę dodatnią i pomocną. (Zbiór XI Z-11)

Koło Częstochowy boi się lud djabła tak bardzo, że nawet imienia jego

29

nie wymieniają (Zbiór XVIII 130)
Pod Kielcami nazywają
złego ducha „Rokitą" lub
„Safianem" (Zbiór IX 59)
Rokitę zna również Krakow-
skie (Kolberg VII 79). W oko-
licach Pinczowa pojawia
się ~~ten~~ duch złośliwy, zwa-
ny „Jaśkiem". Jasiek
przebywa w bagnach, a lu-
dziom pokazuje się w kurtce
zielonej, siwych spodniach
i w czerwonej rogatywce na
głowie. Przybiera czasem
także postać kota, cielęcia
lub panny. „Zły" znany

„Jasio"
jest pod tą nazwą (także
w okolicach Szremu, o Wielko-
polsce (Kolberg XV 103)

W Radomskiem straszy
djabeł nietylko po lasach,
drogach, w zagrodach i cha-
tach, lecz wchodzi także
we wnętrza ludzkie
i djabeł, jako nieczysta
siła. Lud lęka się go bar-
dziej, niż Pana Boga, uni-
ka też wszelkich zatargów
z nim, gdyż w walce
Człowiek zawsze ulegnie. Djabeł
nietylko sam przemie-
nia się w różnego zwierzęta,
w wilka, w psa, lub [?] tego

31

o czerwonych nogach itd, ale ~~też~~ może również który ludzi w różne zwierzęta przemienić. (Kolberg XXI 160, 190).

Wedle wierzeń ludu sieradzkiego (Wisła XV 504) dyabły zalecają się młodym dziewczętom. Poznać go można jedynie po końskich kopytach zamiast nóg i białym dymku w nosie; ubrany zaś bywa we fraczek i zielony strzelecki kapelusz.

Bardzo liczne opowiadania na temat dyabła

zna też Lubelskie. Ma on tu różne przezwiska, jak bies, licho, pokusa, kaduk, szatan, czart, kusiciel, widmo, latawiec i.t.d. Pokazuje się zwyczajnie w ciemną północ, ~~lub~~ w południe, lub o szarej godzinie przedwieczornej. Toczy się po drodze w postaci białej poduszki lub pierzyny, to znów pojawi się jako dziecko płaczące, a potem gwiżdżące, jak stary chłop. Najczęściej występuje w postaci Niemczyka z harcapem w trójgraniastym kapeluszu,

z orlikowym nosem, koziemi lub kurzemi nogami, a niemal zawsze w czerwonych spodniach i czarnym krótkim fraku. Choć się w postaci ludzkiej ukazuje. Łatwo go poznać po tem, że brak mu dziurek w nosie. Miejsce pobytu djabłów lubelskich w niczem nie różni się od innych okolic Polski; znane też są sposoby na wychowanie sobie domowego djabełka, który będzie spełniać wszelkie domowe usługi i przynosić ~~tu~~ pieniądze. (Kolberg XVII 102)

W opowieści z okolic Turobina

~~Fałtys~~
~~Kawał~~ Djabeł Kusiciel siedzi
~~koło Turobina~~ za piecem
w chałupie (Kolberg XVII 202)

W Krynicach, w Tomaszowskiem djabły mają postać nieokreśloną, gdyż są to duchy. ~~których~~ człowiek ~~nie widzi~~ niewidzialne, ukazujące się tylko w postaci przybranej. Przez całe życie człowieka wojują o jego duszę. Zawsze z jednej strony człowieka stoi anioł stróż, z drugiej djabeł. O ile człowiek przez całe życie był więcej pod wpływem anioła

niż szatana, to po śmierci
będzie umiał czytać i pisać,
choćby za życia nie miał
o tem pojęcia. Lud tamtejszy wyobraża sobie, że skrzaty gromadzą
się w niepoświęconych domach,
w zaduszki pod cmentarzami,
w „debrach", uroczyskach,
na leśnych polankach i tam
wyprawiają harce, które
człowiek uważa za światła.
Kiedy zaś dzieboł odprawia wesele, wtedy straszna trąba
wyrywa drzewa z korzeniami.
Najlepiej bawi się dzieboł
w „Rusałki" t. j. w ostatki,
gdyż kusi wówczas ludzi
i wraz z nimi pije i tańczy-

Czasem ~~djabeł~~ ~~nawet~~ czart z lito-
ści nawet pomaga człowieko-
wi. Np. jeden gospodarz miał
ukrytego w pasiece djabła,
który mu przysparzał tyle
miodu, że ule jego nigdy
nie ~~są~~ były* puste. Czasem ~~zaś~~
djabeł daje „inkluza" t.j.
cudowną monetę, która ma
tę własność, że wszystkie
wydane przy kupnie**
pieniądze wracają jeszcze
z naddatkiem (Wisła IV,
101).

W Studziankach opowiada
lud, że raz djabeł w posta-

i szlachcica w kapeluszu porwał do piekła czbornika, co się przez siedm lat nie spowiadał. (Wisła XVI 619)

W Żabnie, w pow. Krasnostawskim wierzą, że każdy bogaty gospodarz ma na strychu koło komina djabła i nosi mu ~~temu djabłu~~ codzień kaszę bez soli a „jak se zapomni i osoli, to djabeł ciśnie za nim tą kaszą.” ~~Djabeł występuje zawsze w postaci kota.~~ (Wisła XVI 437, 766)

Na Podlasiu mniema lud polski, że czart

sprowadza choroby i straszy,
a pod postacią puszczyka x
~~sowy~~ lub puhacza przepowia-
da śmierć lub jakieś ~~złe~~
nieszczęście. ~~zdarzenie~~. Jedynym ratun-
kiem przeciw czarciej mocy
jest modlitwa, żegnanie się
i plucie na wszystkie strony.
(Gołębiowski Ł. Lud 164)

W Myszkowie, w Łosickiem,
złego ~~diabła~~ ducha pojma-
ją ~~go~~ potem, że nie daje
na siebie patrzeć. Pojawia
się on ~~zresztą~~ najczęściej
w postaci czarnego psa
lub owcy. Gdy pies idzie

baran, kotka, gęś, kóń, pies. Na krowe, ani na gołęmbia, ani na osła, ani na wołu sie nie obraco." (Lud V 365).

Lud nadrabski opowiada, że kiedy Pan Bóg na poczatku świata strącił z nieba do piekła złych aniołów, ~~którzy pod wodzą~~

taka zawierucha, że drzewa obala, mówią, że djabły „leciały".

Gromy biją zwłaszcza w topolę, ~~zwłaszcza topola bywa często porażona gromem~~, bo koło tego drzewa „djabły latają" (Mat. antr. arch. i etn. IX 237)

Prócz przytoczonych wierzeń w całej Polsce opowiada lud przeróżne djabelskie gadki ~~o djabłach~~ w których występuje bies ~~[illegible]~~ ~~na~~ Tatko i to nie złośliwy, lecz błazenkowaty, tak że ~~pierwszy lepszy~~ chłop potrafi go oszukać, a czasem nawet zabić (Kolberg

Czasem też pomaga lu-
dziom diabeł, bo się litu-
je nad człowiekiem

III 153, 178, VIII 143-176, IX 12-13, XIV 43, 210, 224-247, XV 226, XIX 220 Tyg. illustr. 1868, nr. 31)

Z pomiędzy tych opowieści szczególnie liczne są podania o djable Twardowskiego i o Borucie. Sługa Twardowskiego jest tajemnicza postać, podobna zupełnie do Faustowskiego Mefistofela, będąca w istocie djabłem, któremu czarnoksiężnik zapisał swą duszę pod warunkiem, że porwanie nastąpi w Rzymie. Sprytny djabeł porywa mistrza w karczmie, zwa-

nej Rzym i unosi w górę; lecz gdy ~~gdy~~ Twardowski zawołał wówczas godzinki ku czci N. Maryi, wolnił się od władzy djabelskiej, lecz za to zawisł w powietrzu między niebem i ziemią, i tak ma wisieć aż do Dnia Sądnego. (Leppelmann W. Twardowski. Münster 1910; Pamiętn. liter. XII 373)

Takim drugim „historycznym" djabłem jest Boruta, znany szczególnie w Łęczyckiem, tak jak Twardowski w Krakowskiem. Siedzibą Boruty są podziemia starożytnego zamku łęczyckiego.

42

Na narożniku wieży łęczyc-
kiej katedry widać głębokie
ślady ~~głębokie~~ pięciu pal-
ców ~~ręki~~ łapy Boruty, który
chciał w gniewie wieżę ko-
ściola obalić, ale zostawił
jedynie odcisk swych pazurów.
Boruta występuje zawsze jako
szlachcic łęczycki. (Kolberg
XXII 257-267, Tyg. ilustr. 1862,
nr. 129-130, Kaliszanin 1889,
nr. 80) Te szlacheckie tradycje
mogą być czemś późniejszem,
gdyż podanie ludowe zna
też Borutę w innym cha-

rakitę, a mianowicie ja-
ko leśnego ducha, borowca,
błotnika. (Linde, Słownik)
~~Również~~
Myśliwi bają się ~~również~~ Ro-
kity, któremu dla ubłago-
dzenia ~~wystawiają~~ przygotowują potrawy.
(„Przyjaciel ludu" VI 127) we-
dle pojęć ludu zamojskiego
i hrubieszowskiego Rokita
jest najstraszniejszym leśnym
diabłem (Wójcicki. Arch. dom.
470) Na Podlasiu mamy
podobnego typu Rokickiego,
Wierzbickiego, Łozińskiego,
zwanych tak od wierzb i
zarośli, w których mają
przesiadywać i straszyć

ludzi po drogach. Nie ulega
wątpliwości, że owe ~~diabły jak~~
Boruta i Rokita byli nie-
gdyś duchami leśnemi,
nim się w wyobrażeniu ludowej
zmienili w diabłów. Dowodzi
tego duch leśny, ~~w Siedleckiem~~
~~zwany „borowym"~~, wyprowadza-
jący ludzi w błąd, zwany w Sie-
dleckiem „borowym", a w Ol-
kuskiem „borowcem".

*

*   *

~~Późniejsze wyobrażenia~~
~~dadzą się bardzo dokładnie~~

wyżej zestawionych
W polskich wyobrażeniach ludowych o djable możemy zauważyć zupełnie wyraźnie różne nawarstwienia kulturalne. Przedewszystkiem w pa-nych nazwach. [Prastowiań-ska nazwa biesa, na ozna-czenie złego ducha, dopiero w XV wieku wróciła do Polski z Rusi. W gwarach ludowych jednak przetrwała dawna forma i dawne znaczenie. Kaszubi klną np. „te, biesu kószlawy" (Nadmorsk. 141); mówią też o zbóślinym czło-

46

wieku „biesnik", „biesnica";
w bajce wielkopolskiej czarowni-
ca daje kuzynce wypić biesów
w gorzałce. (Kolberg XV. 110)
Również w przysłowiach pol-
skich ~~bar~~ bardzo często słyszy
się o biesie. ~~była stosowany~~.

Takiem dawnem ~~okrem~~
określeniem jest także
~~div~~ prasłowiański „div", dziś
tu obecnie nastąpiło mo-
że przesunięcie znaczenia
z diva - boga jasnego, dobrego
na „złego ducha".

Czart ~~dawniej~~ niegdyś zapewne

47

zaklinacza oznaczał, a może dopiero pod wpływem chrześcijańskim oznaczenie zmienił.

Nazwę djabła na oznaczenie ~~chrześcijańskie~~ złego ducha wprowadza dopiero Kościół ~~chrześcijański~~, podobnie jak szatana, lucyfera, antychrysta itd.

Wszystkie nazwy ludowe djabłów winny być dokładnie zebrane i zbadane. Chociażby z tego powodu, że skoro w świecie romańskim Apollo i Merkury z czasem zeszli do roli djabelskiej, to mo-

że i u Słowian występuje jakieś bóstwo do tej czarnej rzeszy zepchnięte. Niektóre wierzenia zaś mają charakter istotnie mityczny np. kradzież słońca ~~żarna~~ u Boga, ~~bat~~ (mojżi łamać w płomieniach. wyrobywanie zaś imion), lecz tych starych wyobrażeń ~~materjałów etnograficznych~~ zachowało się ~~pozostało~~ obecnie niewiele.

Postaci djabła występujące we współczesnych ludowych przesądach ~~wyobrażeniach~~ przeważnie ukształtowało średniowiecze. Przedewszystkiem przemianowało ~~przekształciło~~ cały bogaty świat duchów

pogańskich, demonów powietrznych, wodnych, leśnych, chtonicznych. Stąd to pochodzi, że owe djabły w naszej ludowej tradycji są tak różnorodne; zbójcy się bowiem na ich powstanie liczne czynniki, których odzielenie jest bardzo trudne.

A więc wys. już dawniej Słowianie wszystkie w duchy, wyobrysce zmiany i zaburzenia atmosferyczne. Niedawno jeszcze lud ruski na Podlasiu bił wiatrom pokłony (Kolberg XV 184). Te zapatrywania te utwierdziły się dzięki twierdzeniom, jak św. Tomasza z Akwinu: „Konieczną jest rzeczą wyznawać, iż za pozwoleniem Boga demo-

ny noga)
sprowadzać zaburzenia powietrza, wzbudzać wiatry i grasać, że ogień padał z nieba." Na to powołuje się i literatura czarownicza z „Malleus maleficarum" na czele, a także i Reformacja poglądy te potwierdza. W polskiej literaturze mamy te zapatrywania wyrażone w „Wizerunku" Reja, w „Postępku prava czartowskiego", w „Sejmie piekielnym", u Miechowity i Kromera.

Następnie zupełnie zgodnie z zapatrywaniami średniowiecznemi wierzy lud dotychczas, że djabeł jest przyczyną róż-
51.

(Działaniem złego ducha, objaśniano
wych chorób i dolegliwości.) Szcze-
gólnie jedną z tych chorób
~~objaśniano działaniem~~
~~złego~~ ~~przypisywano~~ ~~złego~~
~~duchowi~~, t.j. szaleństwo, które
uważano za opętanie przez
djabła. Nasze legendy średnio-
wieczne o św. Kindze i o św. Jacku
opowiadają ~~też~~ o takich wypad-
kach. [Przypisywano również ~~też~~
djabłom cechy, znane ~~też~~
z ludowych wyobrażeń, a mia-
nowicie moc unoszenia
ludzi w powietrze. Podłożem
tego prócz Pisma św. były
liczne średniowieczne ~~legendy~~
opowieści zapisane w „Spe-
culum historiale" Wincentego

z Beauvais, oraz w Caesariusa z Heisterbachu „Dialogus miraculorum”.

Również wedle ~~w zgodności z~~ pisarzy średniowiecznych (np. Tomasz Cantimpratensis) pojawia się djabeł ~~często~~ zwykle ~~najczęściej~~ w ciele zwierząt, które niegdyś były zwierzętami ofiarnemi, np. kozioł, jagnię, kogut, a ~~także~~ wchodzi i w inne, jak wilk, żaba, świnia, kruk, czarny koń, wąż, pies i sęp; często też przybiera postać mężczyzna, grubego chłopa, dziecka z ognistą twarzą lub piękn-

nych dziewcząt. Czarnoksiężnikom wywołany djabeł ukazuje się wśród piorunów i grzmotów, a w postaci tak olbrzymiej, że głową swoją ponad najwyższemi drzewami góruje. Wszystkie te znamiona występują także w naszej tradycji ludowej.

~~z Beauvais, oraz u Cezarjusza z Heisterbachu „Dialogus miraculorum."~~ #

Mimo jednak, że zbratana z tradycją biblijną połączyła chrześcijaństwo z demonami pogańskimi, lud polski zupełnie wyraźnie oddziela owe dwa typy djabłów i mówi że są djabły piekielne i pańskie pokuśniki, czające się po drogach i lasach.

Wobec przywiązania Słowian pogan do swych dawnych duchów kościół wszystkie je równo potępiał i uznał za djabły.

Dlatego diabły (w ludowych wierzeniach) są nie tylko złe i szkodliwe, ale bywają też dobre i pomocne. Lecz w średniowieczu są częściej ~~są~~ złe duchy. Zarówno w pałacach królewskich, jak chatach ubogich i celach klasztornych – wiara ta, zwłaszcza u gminu, przyjęła formy potworne i stała się manią przygnębiającą cały ogół ~~umysły przez nią opanowane~~. Za przedstawiciela chorobliwych ~~opa~~ umysłów, święcie wierzących się nieustanną obecnością szatana może służyć

cysters Richalmus (ok. 1270), który wykłada to w dziele: „Liber revelationum de insidiis daemonum adversus homines" Zły duch odgrywa tak wybitną rolę nietylko w uczonych na jego temat traktatach, lecz też w historji dramatu i sztuki, w średniowiecznych misterjach, na obrazach i rzeźbach, oraz w minjaturach rękopiśmiennych.

Lecz już od wieku XIVgo ten djabeł przestaje być strasznym, staje się śmiesznym, krotochwilnym.

Już u Boskiej Komedji widzi-
my takich djabłów komicz-
nych, brutalnych i bezsil-
nych. Obok nich zaś są
owe dziwaczne biesy, pełniące
w sprzeczności ze swą naturą
funkcje dobrego geniusza.
Sprzeczność tę można wy-
tłumaczyć przedewszystk-
iem pochodzeniem
takiego ~~djabła~~ ducha, niegdyś
przychylnego domowego du-
szka, później przez kościół
przemienionego w djabła.

Na powstanie pojęcia ~~polskiego~~ djabła u naszego ludu złożyły się więc następujące pierwiastki: 1. Dawne słowiańskie wyobrażenie o złym duchu. 2. Starosłowiańskie ~~wyobrażenie~~ duchów, pozostających w związku z przyrodą lub ogniskiem domowem 3. Kościelne pojęcie szatana biblijnego. 4. Średniowieczne pojęcie djabła, przenikającego całość ówczesnego życia 5. Późnośredniowieczne pojęcie djabła słabego

i komicznego. 6. Typ djabła stworzony przez literaturę staropolską.

~~Te tak różne~~ Składniki te zespoliły się przeważnie tak, że dziś trudno już dziś wyodrębnić owe różne kulturalne ~~naleciałości~~ elementy.

Literatura: Brückner A. Mitologja słowiańska Kraków 1918. - Brückner A. Mitologja polska Warszawa 1924. - Brückner A. Słownik ~~mitologiczny~~ etymologiczny. Kraków 1926. Dreyer Max. Der Teufel in der deutschen Dichtung des Mittelalters. Rostock 1885. —

Gawełek Fr. Bibljografja ludoznawstwa polskiego. Kraków 1914, s. 186–191. – Graf A. Geschichte d. Teufelsglaubens. Jena 1893. – Máchal H. Nákres slovanského bájesloví. Praha 1891. – Matuszewski I. Djabeł w poezji. Warszawa 1899. – Niederle L. Život starých Slovanů. Praha 1916. Díl II, sv. 1. – Reallexicon der Vorgeschichte. hrsg. v. M. Ebert. T. II. Dämon. – Reallexikon der germanischen Altertumskunde. ~~T. I.~~ hrsg. v. J. Hoops. T. I. Dämonen. – Roskoff G. Geschichte des Teufels. Leipzig 1869. T. I–II. – Szepielewicz L. Zły duch w wiekach średnich. (Ateneum 1889.) – Szymkowski W. Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XV i XVI w. (Lud XIX – XX.). – Udziela S. Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego. (Wisła XII – XIV). ./.

Wünsche A. Der Sagenkreis vom geprellten Teufel Leipzig 1905.